

# Jerzy Kolendo

---

## "Historia starożytnego Rzymu", Maria Jaczynowska, Warszawa 1974 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 66/4, 653-655

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

• Maria J a c z y n o w s k a, *Historia starożytnego Rzymu*, PWN, Warszawa 1974, s. 419.

Podręczniki uniwersyteckie powstają obecnie w różny sposób. Najczęściej jest to wielka impreza zespołowa organizowana przez instytuty naukowe. Niekiedy rodzą się one w ramach serii stworzonej przez wydawnictwo. Dość rzadko, niestety, pojawiają się obecnie podręczniki będące wynikiem praktyki dydaktycznej i powstające z własnej inicjatywy autorów. Zasługują one na uwagę z tego względu, że przygotowywane są przez ludzi, którzy znają adresatów pisanego przez siebie tekstu.

Przykładem podręcznika uniwersyteckiego powstałego w wyniku kumulacji własnych doświadczeń dydaktycznych jest „Historia starożytnego Rzymu” M. J a c z y n o w s k i e j. Ten, jak czytamy na odwrocie karty tytułowej, „skrypt dla studentów szkół wyższych” poprzedzony był wcześniejszym skryptem (Toruń 1970) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który ukazał się w technice małej poligrafii w dwóch wydaniach i rozszedł się nadzwyczaj szybko stając się na większości uniwersytetów w Polsce podstawową pomocą naukową. Spełnił on poza tym rolę swego rodzaju „makiety” umożliwiającej szczegółową jego ocenę<sup>1</sup>.

Tekst obecnego podręcznika różni się niekiedy dość istotnie od skryptu z r. 1970. Został on poważnie rozszerzony; wprowadzono całe nowe partie, szereg sformułowań uległo zmodyfikowaniu i uaktualnieniu. Podręcznik zaopatrzone w tablice chronologiczne oraz indeks, pojawiło się też siedem map.

„Historię” M. Jaczynowskiej można uznać za podręcznik bardzo dobry zarówno od strony merytorycznej, jak i dydaktycznej. Napisany jest jasno; widać, że autorka jest osobą od lat prowadzącą zajęcia na uniwersytecie.

Ujęcie wielu zagadnień jest nieszablonowe, zrywające z tradycyjnymi sposobami przedstawiania materiału. Tak np. przy omawianiu schyłku republiki został zastosowany nie układ chronologiczny, lecz problemowy. Sposób ustawienia tych problemów należy uznać za bardzo ciekawy. Naturalnie tylko praktyka może wykazać, czy z punktu widzenia dydaktycznego taki sposób przedstawienia skomplikowanego i bogatego w wydarzenia okresu jest słuszny.

Autorka włożyła wiele wysiłku, aby przedstawić aktualny stan badań. Co więcej, te problemy, gdzie tekst odchodzi od dotychczasowej wulgaty podręcznikowej, zostały potraktowane znacznie szerzej z zacytowaniem, a nawet niekiedy omówieniem podstawowych nowszych opracowań. Przykładem może być szczegółowe zreferowanie dyskusji dotyczących początków Rzymu, czy też nowszych ustaleń dotyczących roli ekwitów w okresie schyłku republiki. W innych wypadkach, gdy wyniki nowszych badań są powszechnie akceptowane, autorka wykorzystuje je szczególnie w toku wykładu. Tak np. partie dotyczące *factiones* w III—II w. p.n.e. oparte są na badaniach Scullarda, a problematyka ekwitów w okresie Cesarstwa — na pracach H. G. Pflauma. Właśnie to silne uwypuklenie zagadnień, gdzie odkrycia ostatnich lat wniosły nowe ustalenia stanowi, moim zdaniem, jeden z najistotniejszych walorów pracy. Ujęcie takie może być instruktywne dla studentów stykających się po raz pierwszy z historią starożytną, jak też może przydać się innym użytkownikom podręcznika. Warto zwrócić uwagę, że podobne ujęcie „dwuwarstwowe” występuje w znanej serii francuskiej „Nouvelle Clio”, która składa się

<sup>1</sup> Por. rec. J. Trynkowskiego i E. Wipszyckiej, PH LXII, 1971, nr 4, s. 737—740.

z dwóch części. Pierwsza przedstawia stan naszej wiedzy, druga — zagadnienia i kierunki badań. W podręczniku Jaczynowskiej te dwie warstwy są z sobą połączone.

Koncepcja szczegółowszego przedstawiania najnowszych badań zakłada konieczność stałej nowelizacji podręcznika w następnych wydaniach. Wydaje się bowiem, że obecny skrypt powinien się przekształcić w prawdziwy podręcznik. Wymagałoby to pewnego rozszerzenia tekstu oraz wprowadzenia pełnej oprawy edytorskiej w postaci różnego rodzaju zestawień, tablic genealogicznych oraz rozumowanej bibliografii. Nowoczesny podręcznik jest też nie do pomyślenia bez ilustracji, map i planów.

Z myślą o tym przyszłym podręczniku chciałbym przedstawić do dyskusji niektóre sugestie dotyczące ewentualnych poprawek i uzupełnień. Część ich jest wynikiem doświadczeń związanych ze stosowaniem skryptu z r. 1970 oraz kilkumiesięcznych prób z nową wersją „Historii starożytnego Rzymu”.

Najważniejsze zastrzeżenia można mieć do sposobu przedstawienia historii politycznej I—II w. n.e. w rozdziale pt. „Główne kierunki ekspansji rzymskiej w I i II w. n.e.”. W skrypcie z r. 1970 partia ta miała tytuł: „Główne wydarzenia polityczne w państwie rzymskim w I i II w. n.e. Kierunki ekspansji”. Pod wpływem słusznej krytyki, z którą się spotkał „swetoniuszowsko-tacytowski” charakter wykładu, autorka usunęła z tego rozdziału szereg informacji, niekiedy nawet dosyć istotnych. Znalazły się one dopiero w dalszych partiach dotyczących przemian ustrojowych w okresie pryncypatu. W chwili obecnej nie można już wysunąć w stosunku do tekstu zarzutu tradycyjnego ujęcia personalistycznego. Jednak metoda mechanicznego wykreślenia czy przesuwania informacji doprowadziła do szeregu niejasności. Prócz tego historia polityczna wczesnego cesarstwa została rozbita w sposób sztuczny na dwie części. O objęciu władzy przez poszczególnych cesarzy czytelnik dowiaduje się bądź to w rozdziale o kierunkach ekspansji rzymskiej, bądź przy okazji omówienia przemian ustrojowych. Zależy to od sposobu dojścia do władzy. W następnym wydaniu partie dotyczące historii politycznej pryncypatu należałoby jeszcze raz przereklamować w sposób zasadniczy. Chyba lepiej byłoby zrobić ośią wykładu historii politycznej problematykę polityki wewnętrznej. Zagadnienia zaś polityki zagranicznej należałoby połączyć z omówieniem armii rzymskiej. Obecnie kwestia wojska w okresie wczesnego Cesarstwa jest przedstawiona w rozdziale dotyczącym Augusta. Zaciemnia to obraz przemian, które dokonały się w okresie panowania twórcy pryncypatu; nie zyskuje na tym również problematyka spraw wojskowych.

Wątpliwości budzić może rozbitcie informacji dotyczących administracji cesarskiej. O urzędnikach senatorskich dowiaduje się czytelnik na s. 216, przy opisie rządów Augusta. Kwestie urzędników ekwickich omawia się szeroko w specjalnym rozdziale pt. „Umacnianie aparatu biurokracji cesarskiej za Antoninów” (s. 294—298). Autorka bardzo szczegółowo zreferowała tu wyniki badań H. G. Pflauma dotyczące stopniowego wzrostu znaczenia ekwitów w administracji. Kilkakrotnie pojawia się zwrot, że ekwici stopniowo zastępują wyzwolenców na stanowiskach administracyjnych. Brak jednak istotnej informacji dotyczącej roli wyzwolenców i niewolników w aparacie administracyjnym. Można też mieć zastrzeżenie do koncepcji umacniania aparatu biurokracji cesarskiej poprzez wypieranie wyzwolenców przez ekwitów. Brak również przedstawienia ważnego dla istoty administracji cesarskiej zjawiska podwójnej kolegiałności, kiedy to wzajemnie kontrolowały się pary urzędników: senator i ekwita lub ekwita i wyzwolenców.

Pewne zastrzeżenia miałbym również do części V: „Państwo rzymskie w III wieku n.e. Okres przejściowy od pryncypatu do dominatu (193—284)”. Znalazły się tu rozdziały, które należałoby umieścić w części poprzedniej. Odnosi się to przede

wszystkim do partii poświęconych położeniu niewolników i kolonów w okresie wczesnego Cesarstwa. Podawane tam informacje odnoszą się jednak do okresu wcześniejszego. Również problematyka chrześcijaństwa powinna być, zarówno z punktu widzenia merytorycznego, jak i dydaktycznego omówiona wraz z religią rzymską. W części tej brak również prezentacji podstawy źródłowej, od czego zaczyna się w innych wypadkach omówienie poszczególnych okresów historycznych. Przy przedstawieniu kryzysu III w. nie został pokazany mechanizm uzurpacji dokonujących się w sytuacji zagrożenia zewnętrznego. Jest to bardzo istotna kwestia dla zrozumienia reform Dioklecjana. Niezbyt jasno zostały też przedstawione najazdy barbarzyńców w V w. Zabrakło między innymi informacji o przełamaniu granicy nad Renem w 406 r. Brak również przedstawienia ogromnych dyskusji wokół przyczyn upadku świata starożytnego.

Z *corrigenda* chciałbym zwrócić uwagę na błędność sformułowania na s. 300 mówiącego, że: „jaśniejszą stroną rządów Kommodusa jest jego ustawodawstwo dotyczące kolonów afrykańskich, będące kontynuacją zarządzeń Hadriana”. W rzeczywistości chodzi tu o rozstrzygnięcie sporu pomiędzy kolonami z *saltus Burunitarus* z dzierżawcą domeny cesarskiej. Tej jednostkowej decyzji kancelarii cesarskiej nie można traktować jako przejawu specjalnej polityki.

Definicja badań stratygraficznych podana na s. 12 wymaga uściślenia. Na s. 15 zamiast warstw kulturowych powinno być kultur archeologicznych. Zdanie mówiące o grobowcach etruskich (s. 23) sformułowano niezręcznie. Wynikałoby zeń, że tumulusy to grobowce w głębi ziemi. Związek Legnicy z celtyckim bogiem Lugosem (s. 308) jest więcej niż wątpliwy. Na mapie przedstawiającej handel Cesarstwa rzymskiego w II w. (s. 273), przyjętej z podręcznika P. Petit, należałoby zweryfikować szereg elementów (nieaktualna nazwa *Scythae*, źle zaznaczone granice Dacji).

„Historia starożytnego Rzymu” M. Jaczynowskiej jest podręcznikiem bardzo dobrym, w pełni zaspakajającym potrzeby dydaktyczne. Należałoby życzyć tylko, aby następne wydanie ukazało się w lepszej i bogatszej szacie edytorskiej.

Jerzy Kolendo

John Morris, *The Age of Arthur. A History of the British Isles from 350 to 650*, Weidenfeld and Nicholson, London, s. 665, map 36.

Dobór dat zamykających okres, który autor proponuje nazwać epoką Artura, a także sama nazwa to dla omawianej książki sprawy kluczowe. W klasycznej pracy R. G. Collingwoda i J. N. L. Myresa, „Roman Britain and the English Settlements” znalazło się następujące stwierdzenie: „Pomiędzy rzymską Brytanią i chrześcijańską Anglią jest przepaść, pustka, w której dostrzec można tylko zamieszanie; niejasność ta jest nieustającym wyzwaniem dla badaczy historii”<sup>1</sup>. A jednak większość badaczy starożytnej i średniowiecznej historii wysp brytyjskich specjalizuje się albo w tematyce Brytanii rzymskiej, albo zajmuje się dziejami Anglii anglosaskiej.

Ci nieliczni spośród badaczy, którzy poświęcili się studiom nad tym okresem nadawali mu różne nazwy. Mówiono często o „ciemnych wiekach”<sup>2</sup>: okresie gwałtu i upadku kultury, ubogim w materiały źródłowe. Pierwsze stwierdzenie jest upro-

<sup>1</sup> Cyt. według wyd. 7, Oxford 1961, s. VIII; wydanie pierwsze 1936.

<sup>2</sup> *Dark Age Britain*, ed. D. B. Harden, London 1956. Nawet autor omawianej książki użył w 1955 r. terminu *lost centuries* — stracone lub może zagubione stulecia.